

# PÓŁKOLONIE W CIECHOCINKU

Po zakończeniu roku szkolnego, od 23 czerwca do 31 lipca 2008r. Świetlica Socjoterapeutyczna przy Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Ciechocinku zorganizowała półkolonie.

W tym czasie dzieci zapewnione miały posiłki (śniadania i obiady), jak również poprzez różne formy zagospodarowany czas wolny.

Dzięki zaangażowaniu radnej, pani Teresy Mikłaszewicz, pana Jerzego Smulskiego Prezesa PUC S.A. w Ciechocinku oraz Pani Dyrektora Sanatorium „Markiewicz” w Ciechocinku dzieci uczęszczały 3 razy w tygodniu na basen solankowy, gdzie zorganizowano zabawy oraz naukę pływania. Była to dla nich duża radość i niezapomniane przeżycia. Równie dużą niespodzianką okazała się przejażdżka tramwajem konnym po mieście, zakończona w Ośrodku Sportów Konnych państwa Bedlińskich na Nowym Ciechocinku. Na półkolonistów czekało tam jeszcze wiele atrakcji. Dzieci mogły pojeździć konno pod fachową opieką gospodarzy, obejrzeć prawie w naturze wiele zwierząt, które żyją w ośrodku. Na zakończenie wszyscy świetnie się bawili przy ognisku

i pieczeniu kiełbasek.

Dużym doświadczeniem, mamy nadzieję, okaże się pobyt w piekarni Polkorn w Ciechocinku. Dzięki uprzejmości właścicieli, państwa Zielińskich, dzieci poznały cały proces technologiczny produkcji ciastek i chleba. Miały możliwość degustacji niektórych wyrobów.

Były pyszne!

Poza tym w świetlicy zorganizowano różnorodne zajęcia, między innymi konkursy plastyczne, zabawy na powietrzu, spacer do parku i na place zabaw. Podczas zajęć dzieci miały możliwość picia smacznych soków i zjadania się słodyczami - to zasługa wieloletnich sponsorów ze sklepu „Koniczynka” Państwa Kończaków.

Uczestnicy półkolonii mieli możliwość zobaczenia wielu nowych i ciekawych dla nich miejsc. Czas ten spędzili intensywnie i ciekawie, a dzięki sponsorom zajęcia były urozmaicone i bogate.

## MŁODZI PISZĄ

# WAKACJE

Chyba każdy z nas, a przynajmniej znaczna większość, z utęsknieniem czeka na wakacje. Niektórzy mają ich całe dwa miesiące, inni mniej, ale dla wszystkich jest to czas wypoczynku od ciężkiej pracy bądź nauki. Kiedy nareszcie przychodzi ta upragniona chwila, zazwyczaj zastanawiamy się, jak ją z pożytkiem wykorzystać.

Wakacje kojarzą nam się zazwyczaj z wyjazdem. Minęły już czasy, kiedy szczytem marzeń był wyjazd w góry czy nad morze. Dzisiaj swobodnie podróżujemy po wybranych krajach świata. Według danych<sup>1</sup> Głównego Urzędu Statystycznego, rok 2004 był kryzysowy dla Polaków pod względem wyjazdów za granicę. W kolejnych latach tendencja ta odwróciła się i liczba Polaków wyjeżdżających na zagraniczne wakacje stopniowo wzrasta. Nasz kraj również staje się miejscem wypoczynku zagranicznych gości, z których najliczniejsi są Niemcy i obywatele Wielkiej Brytanii. Ciekawostką jest, że pod koniec 2007 roku w Polsce wyznaczonych

było więcej turystycznych szlaków konnych i kajakowych niż narciarskich.

Powyższe dane dotyczą zazwyczaj wyjazdów osób dorosłych, stabilnych zawodowo. Czym w takim razie przez dwa miesiące zajmują się uczniowie? Wielu wyjeżdża na wakacje z rodzicami. Ale duża grupa dzieci w wieku szkolnym pozostaje w domach. Daje to pole do popisu władzom samorządowym i organizacjom pożytku publicznego. Przeróżne warsztaty organizowane na terenie całego kraju są doskonałą alternatywą dla pozostającej w domach młodzieży. Wypełniają czas (co najważniejsze, pożytecznie!), rozwijają również talenty. Ostatnio szczególnie dużą popularnością cieszą się warsztaty taneczne, ale również plastyczne czy też wokalne. Obserwując ofertę wakacyjną na terenie mojego miasta, zauważyłam, że zajęcia tego typu są dość monotematyczne. Odbywają się warsztaty muzyczne czy kolonie. Myślę, że wiele osób zainteresowałyby np. warsztaty taneczne lub kurs fotografii, któ-

re, niestety, nie są organizowane. Czy wynika to z braku funduszy, braku chęci czy braku ludzi, którzy byliby w stanie poświęcić swój czas młodzieży w profesjonalny sposób? Pewnie brakuje wszystkiego po trochu. Być może większa liczba ofert, z których można by skorzystać w ciągu dwumiesięcznej przerwy w nauce, pomogłaby młodym ludziom kształtować poglądy, rozwijać zainteresowania i pasje. Z pewnością mniej czasu spędzilibyśmy przy komputerach, czy telewizorach.

Może warto spróbować samodzielnie zorganizować atrakcje wakacyjne, dlaczego nie zająć się tym osobiście? Wspaniałym pomysłem jest chwilowe zapomnienie o urazach związanych z dziesięciomiesięczną nauką historii i bliższe poznanie swojego regionu. Nie ma chyba nic piękniejszego od kilkudniowego przeszukiwania map i książek w miejskiej bibliotece (koniecznie tych najbardziej zakurzonych!) zwieńczonego odnalezieniem w terenie starego, opuszczonego dworku, zamku, czy pałacu o zawiłej historii. Często nie zdajemy sobie sprawy, jak wiele tajemnic i zagadek historycznych ukrywa przed nami nasza Mała Ojczyzna. Porozmawiajmy ze swoimi rodzicami, dziadkami. Wielu moich rówieśników spytałoby zapewne: po co? Odpowiedziałabym: historia magistra vitae est<sup>2</sup>.

Niedawno spotkałam się z kolejnym wspaniałym pomysłem na spędzenie wakacji. Mianowicie... podróż autostopem. Przy współczesnym współczynniku przepięczności może się to wydać przedsięwzięciem dość karkołomnym, aczkolwiek z pewnością niezapomnianym. Jest to jednakże propozycja dla osób pełnoletnich, odpowiedzialnych i niebojących się wyzwań (70 kilometrów w ciężarówce pełnej drobiu to niezbyt kusząca oferta). Dlaczego by nie podjąć wyzwania i nie uczynić naszych wakacji niezapomnianym przeżyciem?

Jeżeli jednak nie lubimy wyjeżdzać, siedzieć w bibliotece lub wystawiać się na ryzyko, spróbujmy czegoś zupełnie nowego, łatwego i przyjemnego. Zmodyfikujmy rodzinny przepis na sałatkę, urządzmy sąsiedzkie karaoke, przeczytajmy niekoniecznie mądrą książkę, spróbujmy trzasnąć zamkniętymi drzwiami, przejdźmy się po mieście w stroju clowna... Zróbmy coś niecodziennego, absolutnie fascynującego. Nie marnujmy oczu przed telewizorem czy komputerem, nie nudźmy się. Spełnijmy swoje marzenia, bo w końcu wakacje to z łac. „uwolnienie, oswobodzenie”!

Agata Czerwińska

1 - Mały Rocznik Statystyczny Polski 2008

2 - łac. historia jest nauczycielką życia

## KONKURS

# ODKRYWCA 2008

Szansą na wypromowanie Ciechocinka w regionie i w Polsce może okazać się konkurs ODKRYWCA 2008. Konkurs ten ogłoszony przez Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego Piotra Całbeckiego ma na celu nagrodzenie osób bądź instytucji, które aktywnie przyczyniają się do promocji turystyki regionu w skali kraju i zagranicą. Wyróżnienia będą przyznawane aż w 7 kategoriach.

Pierwszą z nich jest Działalności na Rzecz Rozwoju Turystyki, w której przewidzianych jest 5 indywidualnych wyróżnień.

Kolejną jest Promocja Turystyczna Regionu, gdzie jednym z wyznaczników decydujących o tym, kto otrzyma wyróżnienie, jest wzrost liczby turystów odwiedzających dane miejsce.

W trzeciej kategorii będą brane pod uwagę wydarzenia i imprezy, które pomagają budować pozytywny wizerunek województwa.

Czwarta kategoria Inwestycja Sprzyjająca Rozwojowi Turystyki to wyróżnienie dla samorządu, który zrealizował inwestycję najbardziej podnoszącą walory turystyczne regionu.

Nie zapomniano także o prywatnych przedsiębiorcach, ponieważ to dla nich stworzono kategorię Przedsięwzięcie Biznesowe, w której pod uwagę będą brane

podmioty prowadzące wysokiej jakości działalność usługową w branży turystycznej.

Szósta kategoria nosi nazwę Turystyka Przyjazna Osobom Niepełnosprawnym, a wyróżnienie przyznawane jest dla organizatora przedsięwzięcia, które pozwala osobom niepełnosprawnym na aktywne uczestnictwo w turystyce.

Ostatnią kategorią w której przyznawane będą wyróżnienia jest Produkt Turystyczny, czyli wyróżnienie dla laureata konkursu „Produkt turystyczny regionu” organizowanego przez Kujawsko-Pomorską Organizację Turystyczną.

Zgłoszenia do konkursu można nadsyłać do 1 września na adres: Departament Edukacji, Sportu i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Kujawsko - Pomorskiego, Plac Teatralny 2, 87 - 100 Toruń, z dopiskiem „Konkurs - ODKRYWCA 2008”.

Na stronie internetowej kujawsko-pomorskie.pl znajduje się gotowy formularz, za pomocą którego można zgłaszać kandydatury. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi 3 października w czasie uroczystych obchodów Światowego Dnia Turystyki.

Marcin Kaźmierczak